
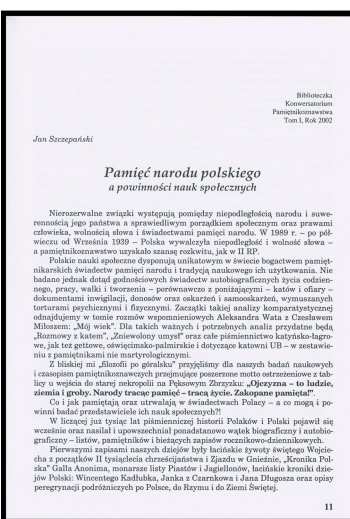


<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Pamięć narodu polskiego a powinności nauk społecznych, „Biblioteczka Konwersatorium Pamiętnikoznawstwa”, Tom I Październik – Pamiętnikarstwo – Polska, Rok I, Warszawa 2002, s. 11 – 19.</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p>10</p>	<p>Ilość skanów</p> <p>10</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p>23</p>
<p>Autor</p> <p>Jan Szczepański</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>Niezależna Pamiętnikoznawcza</p>	
<p>Miejsce wydania</p> <p>Warszawa</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p>2002</p>	
<p>Sygnatura</p> <p>---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>Czasopismo</p>	
		
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>14,3 x 20,5 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p>---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p> <p>Esej Jana Szczepańskiego o roli źródeł pamiętnikarskich i wspomnień w naukach społecznych jako świadectw pamięci narodu polskiego.</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>XX wiek, Polska Rzeczpospolita Ludowa, III Rzeczpospolita Polska, Jan Szczepański, Florian Znaniecki, Józef Chęciński, Warszawa,</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kultura, letnisko itp.)</p> <p>Polska Akademia Nauk, nauka polska, historia, społeczeństwo, chłop, wieś polska, socjologia, nauki społeczne, pamiętnikarstwo, wspomnienia, Instytut Pamięci Narodowej,</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p>---</p>		

Jan Szczepański

Pamięć narodu polskiego a powinności nauk społecznych

Nierozzerwalne związki występują pomiędzy niepodległością narodu i suwerennością jego państwa a sprawiedliwym porządkiem społecznym oraz prawami człowieka, wolnością słowa i świadectwami pamięci narodu. W 1989 r. – po półwieczu od Września 1939 – Polska wywalczyła niepodległość i wolność słowa – a pamiętnikoznawstwo uzyskało szansę rozkwitu, jak w II RP.

Polskie nauki społeczne dysponują unikatowym w świecie bogactwem pamiętnikarskich świadectw pamięci narodu i tradycją naukowego ich użytkowania. Nie badano jednak dotąd godnościowych świadectw autobiograficznych życia codziennego, pracy, walki i tworzenia – porównawczo z poniżającymi – katów i ofiary – dokumentami inwigilacji, donosów oraz oskarżeń i samooskarżeń, wymuszanych torturami psychicznymi i fizycznymi. Zaczątki takiej analizy komparatystycznej odnajdujemy w tomie rozmów wspomnieniowych Aleksandra Wata z Czesławem Miłoszem: „Mój wiek”. Dla takich ważnych i potrzebnych analiz przydatne będą „Rozmowy z katem”, „Zniewolony umysł” oraz całe piśmiennictwo katyńsko-łagrowe, jak też gettowe, oświęcimsko-palmirskie i dotyczące katowni UB – w zestawieniu z pamiętnikami nie martyrologicznymi.

Z bliskiej mi „filozofii po góralsku” przyjęliśmy dla naszych badań naukowych i czasopism pamiętnikoznawczych przejmujące poszerzone motto ostrzeżeniowe z tablicy u wejścia do starej nekropolii na Pęksowym Zbrzyzku: **„Ojczyzna – to ludzie, ziemia i groby. Narody tracąc pamięć – tracą życie. Zakopane pamięta!”**.

Co i jak pamiętają oraz utrwalają w świadectwach Polacy – a co mogą i powinni badać przedstawiciele ich nauk społecznych?!

W liczącej już tysiąc lat piśmienniczej historii Polaków i Polski pojawił się wcześniej oraz nasilał i upowszechniał ponadstanowo wątek biograficzny i autobiograficzny – listów, pamiętników i bieżących zapisów rocznikowo-dziennikowych.

Pierwszymi zapisami naszych dziejów były łacińskie żywoty świętego Wojciecha z początków II tysiąclecia chrześcijaństwa i Zjazdu w Gnieźnie, „Kronika Polska” Galla Anonima, monarsze listy Piastów i Jagiellonów, łacińskie kroniki dziejów Polski: Wincentego Kadłubka, Janka z Czarnekowa i Jana Długosza oraz opisy peregrynacji podróżniczych po Polsce, do Rzymu i do Ziemi Świętej.

Epoka odrodzenia i wynalazku druku przyniosła łąciński wierszowany pamiętnik wieśniaka – Klemensa Janicjusza z Kujaw, który dzięki mecenatowi biskupa i magnata został wykształcony w Akademii Lubrańskiego w Poznaniu oraz na uniwersytecie w Padwie we Włoszech. Niebawem szlacheccy posesjonaci: Mikołaj Rej i Jan Kochanowski – jako pionierzy polszczyzny piśmienniczej, dadzą konterfekt „żywota własnego człowieka poczciwego” oraz obraz uroków ziemiańskiego życia wiejskiego. Anzelm Gostomski w „Gospodarstwie” bez osłonek przedstawi mechanizmy pańszczyźnianego eksploatowania i zniewalania kmieci. Król Jan Sobieski w listach do Marysienki utrwali bogactwo uczuć Polaka epoki oraz swe boje hetmańskie i triumf wiktorii wiedeńskiej. Jan Ch. Pasek w swych „Pamiętnikach” barwnie ukaże szlaki walk pod sławnym Czarnieckim oraz gospodarowanie folwarczne i zajazdy sąsiedzkie. Wiekiem pamiętników polskich nazwano już wiek XVII.

Od Legionów Dąbrowskiego, walk i powstań narodowych oraz zsyłek sybirskich i Legionów Piłsudskiego – zaznacza się dominacja spontanicznego szlacheckiego, mieszczańskiego i włościańskiego już pamiętnikarstwa polskiego nad długą przodującą w świecie memuarystyką Francji. W XIX wieku rozwinięte pamiętniki napisali jedynie trzej wieśniacy – Jura Gajdzica na Śląsku, Maciej Szarek w Galicji i Kazimierz Deczyński po powstaniu listopadowym na emigracji we Francji oraz szewc-pułkownik, Jan Kiliński, głównie o insurekcji kościuszkowskiej w Warszawie.

W naukach społecznych wysoką rangę zdobyli dwaj wiejscy pamiętnikarze z początków XX wieku – Władysław Wiśniewski, autor obszernego pamiętnika wypełniającego tom trzeci zwrótnego w socjologii dzieła W. I. Thomasa i F. Znanieckiego „The Polish Peasant in Europe and America” oraz Jakub Wojciechowski, laureat pierwszego w Polsce i świecie konkursu na pamiętnik pracownika fizycznego z 1921 roku w Poznaniu. F. Znaniecki inicjując ten konkurs po powrocie z USA do niepodległej już Polski – stał się twórcą rozległej i unikatowej w świecie instytucji powszechnego pamiętnikarstwa konkursowego oraz nowoczesnej personalistycznej socjologii polskiej.

Zbiorową, żywą historią własną narodu polskiego stały się pamiętniki w latach trzydziestych – głównie dzięki Ludwikowi Krzywickiemu z Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Jednotomowe – dużego formatu i objętości – „Pamiętniki bezrobotnych”, dwutomowe „Pamiętniki chłopów” i sześciotomowe „Pamiętniki emigrantów” IGS – w powiązaniu z dwutomowymi „Życiorysami wiejskich działaczy społecznych”, zebranymi przez W. Grabskiego z SGGW, czterotomowym „Młodym pokoleniem chłopów” J. Chałasińskiego z PIKW oraz „Pamiętnikami lekarzy” z inicjatywy M. Wańkowicza – stworzyły wiarygodny wizerunek osobowości i życia codziennego podstawowych środowisk narodu i zyskały ogromny rozgłos dzięki blisko dwóm tysiącom recenzji prasowych i przedruków.

Nigdy już później pamiętniki nie osiągną takiego uznania i rozgłosu. Zajmowały się nimi w „złotym okresie” cztery instytuty i czołowe szkoły naukowe – Znanieckiego, Krzywickiego, Chałasińskiego i Grabskiego. Zyskały te instytuty światową renomę „polskiej szkoły i polskiej metody” w nowoczesnych naukach społecznych XX wieku.

Mimo że jałtańsko-poczdamska PRL nastąpiła po burzliwych i bolesnych doświadczeniach Polaków, pobudzających do pisania – świadectwa te uznane zostały

przez narzuconą doktrynę marksizmu za źródła nacjonalistyczne, subiektywne i antynaukowe. Ostro je cenzurowano i nie dopuszczano do powstania placówki pamiętnikoznawczej oraz naukowego czasopisma z tej dziedziny.

Po pięcioletniej nocy niszczenia drobku narodu i świadectw pamiętnikarskich przez obydwóch ościennych okupantów i 45-leciu restrykcji totalitarno-cenzurowych – wywalczyliśmy suwerenność państwa, system demokratyczny, prawa człowieka, wolność słowa oraz szansę na odbudowanie kolejnego złotego okresu dla polskich świadectw, polskiej szkoły i polskiej metody. Wciąż jednak trwa przejściowy okres międzysystemowy i zmaganie się sił oraz nawyków jak też patronactwa socjotechnicznego starego i nowego porządku.

W takiej sytuacji nie wystarczy czekać – jak po 1918 roku – aż wróci do kraju światowej sławy uczony i w powstającej uczelni utworzy nowatorski instytut i szkołę naukową, wychowa uczniów oraz zdynamizuje środowisko uczonych w skali kraju – a wtedy Premier i Prezydent, jak w 1936 roku, utworzą państwową placówkę dla światowej rangi dzieła kulturotwórczego.

Ludzie sami tworzą swoją historię – a naukę tworzą, ludzie nauki! Kontynuatorzy szkoły Znanieckiego-Chałasińskiego w siódmym roku niepodległej III RP reaktywowali Polski Instytut Kultury Wsi – z półrocznikiem „KULTURA WSI. Wiejskie źródła kultury w polskim procesie narodotwórczym” i chcą na przełomie tysiącleci współtworzyć szansę nawrotu „złotego okresu” polskiego pamiętnikoznawstwa.

W toczącej się obecnie ważnej i przewlekłej debacie sejmowej i medialnej o „pamięć narodową” i „Instytucję Pamięci Narodowej” nie wzięli dotąd udziału uczeni, pisarze i twórcy. Także hierarchowie kościołów – z wyjątkiem Papieża-Polaka w pamiętniku: „Dar i tajemnica”. A może to być dyskusja doniosła dla losów polskiego pamiętnikarstwa i pamiętnikoznawstwa – czyli niejednostronnej wreszcie prawdy naukowej o losach Polaków i Polski.

Bezpośrednio przedgwiżdżkowa 1998 r. wypowiedź senatora Krzysztofa Kozłowskiego – redaktora opiniotwórczego „Tygodnika Powszechnego” i byłego ministra spraw wewnętrznych w pierwszym rządzie solidarnościowym – zawiera przesłanie, które jest wyzwaniem wobec sumień, godności i powinności elit intelektualnych narodu polskiego. W „Gazecie Wyborczej” z dnia 23 grudnia 1998 roku senator stwierdza: **„Nie mogę nadal pogodzić się z tym, że miejsce gromadzenia akt bezpieczeństwa nazywamy Instytutem Pamięci Narodowej. Jeżeli to ma być nasza pamięć narodowa, to obawiam się, że następne pokolenia spluną na taką przeszłość”**.

Wstrząsające stwierdzenie! A jednak w kraju unikatowego fenomenu powszechnych świadectw pamiętnikarskich wszystkich stanów piśmiennego już od stulecia całego narodu polskiego nie podjęto dotąd szerszej dyskusji nad przejmującym przesłaniem doświadczonego i dalekowzrocznego senatora.

Dostrzegli wagę tej wypowiedzi jedynie pamiętnikoznawcy ze spychanego nadal na margines domowo-latający Towarzystwa oraz Interdyscyplinarnego Konwersatorium Pamiętnikoznawstwa: „Autobiografia Społeczeństwa – Doświadczenie i Przyszłość”. Z sylwestrowego spotkania dyskusyjnego tego Konwersatorium powstała notatka postulatywna, której przewodnie tezy upublicznił jedynie niskonakładowy „Zielony Sztandar” z 17 stycznia 1999 r. Podejmujemy dalsze próby przełamywania takiej szkodliwej „poprawności politycznej zмовy przemilczania”.

W kraju powszechnego fenomenu pamiętnikarstwa spontanicznego, a zwłaszcza konkursowego – ze wstrząsającymi pamiętnikami z mogił katyńskich, relacjami deportacyjno-łagrowymi, frontowymi, partyzanckimi, powstańczymi, gettowymi i oświęcimsko-palmirskimi – jednostronna „pamięć narodowa” powinna zostać zastąpiona sprawiedliwą i naukowo weryfikowalną „pamięcią narodu”.

Powinien także wreszcie powstać naukowy, pamiętnikarsko-aktowy: INSTYTUT PAMIĘCI NARODU POLSKIEGO.

O tym przez lata debatowało nasze Konwersatorium oraz Komitet Pamiętnikoznawstwa PAN – skupiający 20 członków tej najwyższej instytucji naukowej i 30 wytrawnych humanistów z głównych ośrodków uczelnianych Polski.

Wielostronnej stabilizacji społecznikowskich placówek pamiętnikoznawstwa i przekształcenia ich we wspólne (PAN, PAU, TNW, ŻIH i KBN) **Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego, Polonijnego i Żydów Polskich-Institut Pamięci Narodu** – dotyczy honorowy patronat Prezesa PAN.

O osiągnięciach i ważnych zadaniach polskiego pamiętnikoznawstwa traktuje obszerny szkic w „Nauce” PAN nr 3/1998 – upowszechniany anglojęzycznie w „Dialogue and Universalism” nr 7–8/1998. Piszą o tym także półrocznik „Kultura Wsi” i kwartalnik „Pamiętnikarstwo Polskie”.

Nad uratowaniem zagrożonych zbiorów pamiętnikarstwa, ulokowanych w sprzedanym przetargowo zabytkowym zespole **Domu Pamiętnikarstwa Polskiego, Polonijnego i Żydów Polskich w Rudnie na Mazowszu** – naradzamy się korespondencyjnie z pamiętnikarzami i przyjaciółmi pamiętnikarstwa: Jerzym Giedroyciem, Gustawem Herlingiem-Grudzińskim i Janem Nowakiem-Jeziorańskim. Dzielią się oni szczerze z polskimi elitami nauki, kultury i władzy swym wyjątkowo bogatym doświadczeniem, godną rozważą i umiłowaniem polskości – w trudzie i dziełach swego życia i w swych pamiętnikach.

Szukamy także poparcia w parlamencie, w resortach i w środowiskach biznesu.

W pilnie potrzebnym naukowym **Instytucie Pamięci Narodu Polskiego** mogłaby powstać – postulowana przez Aleksandra Gieysztorą – kilkunastotomowa „**Historia Polski w pamiętnikarskich dokumentach osobowości**”. Z takim instytutem mogliby bez ujmy współpracować luminarze humanistyki i niezależni twórcy. Mógłby on integrować środowiska uczelni, Polskiej Akademii Nauk, Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i PEN Clubu.

Uczeni świata czekają na **Międzynarodowe Centrum Dokumentów Autobiograficznych w Polsce** i pismo „Autobiography of Society”.

Pismo naukowe IPNP: „Pamięć Narodu Polskiego” wypełniałoby przesłanie senatora K. Kozłowskiego, a wznowione „Pamiętnikarstwo Polskie” przygotowuje zarys treści takiego czasopisma we wprowadzonym dziale – „**Pamięć narodu polskiego a powszechność nauk społecznych**”. Bez współpracy parlamentarzystów oraz uczonych i twórców nie będzie rzetelnych ustaw i dobrego wizerunku Polski w świecie.

Nieustającą inspiracją jest dla nas całokształt dorobku pamiętnikoznawczego, ogólnohumanistycznego i obywatelskiego: wykwintnego Europejczyka i arystokratycznego demokraty, **Floriana Znanieckiego**, twórcy polskiego szlacheckiego socjalizmu humanistyczno-niepodległościowego i pamiętnikarskiej historii własnej Polaków, **Ludwika Krzywickiego**, ziemiańskiego posesjonata, premiera, rektora

ra i demokratty **Władysława Grabskiego** oraz syna pisarza gminnego i drobnoszlachcianki, wielkiego pamiętnikoznawcy i rzecznika wsi, **Józefa Chałasińskiego**.

Wielu wybitnych pisarzy, twórców, uczonych i działaczy polskich pozostawiło po sobie pamiętniki lub dzienniki. Najwyraziściej jednak polski proces narodotwórczy i kulturotwórczy ukazany został międzystanowo w dorobku **Stefana Żeromskiego** i **Marii Dąbrowskiej**. Maria Dąbrowska stała się w przedmowie do II tomu „Pamiętników chłopów”, w studium „Dokument i literatura” oraz w zatrzymanym przez cenzurę w 1946 roku wyborze z pamiętników wiejskich dla młodzieży – literackim teoretykiem pamiętnikoznawstwa. Także nauczycielem godności obywatelskiej wobec praktyk kneblarsko-niszczących w stosunku do najbardziej rdzennych wartości kultury polskiej.

Przyszła współsygnatariuszka „Listu 34” z 1964 roku – osiemnaście lat wcześniej, w 1946 roku, pięknie pisała o wartości pamiętników i twardo stawiała w ich obronie. W przedmowie do wspomnianego wyboru stwierdzała:

„W latach 1933–1939 Polska dokonała w dziedzinie piśmiennictwa wiekopomnego dzieła. Było nim wydanie olbrzymiego materiału życiorysów i pamiętników ludu pracującego w postaci *Pamiętników bezrobotnych*, *Pamiętników chłopów*, *Pamiętników emigrantów* i pamiętników młodzieży wiejskiej w czterotomowym dziele „Młode pokolenie chłopów” [...].

Żaden kraj nie posiadał w owym czasie tak obszernej, a zarazem oszałamiająco ciekawej autentycznej literatury świata pracującego. To też wydawnictwa te zwróciły uwagę innych krajów jako dzieło w swoim rodzaju epokowe i jedyne. (podkr. J. S.).

Dla rozpowszechnienia wiedzy o tym **pomniku naszej kultury demokratycznej** Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych postanowiły zebrać z owych wielu tomów garść wyjątków dla użytku młodzieży kształcącej się w szkołach i poza szkołą. [...]

A takie znów studia – nie wątpię i o tym – zachęcą dzisiejsze „młode pokolenie chłopów” do pracy przygotowawczej nad równie prawdopodobnym zobrazowaniem życia wsi w obecnej epoce naszych dziejów, w których Polska dojrzewa do nowych wielkości poprzez doświadczenia pełne tak bezprzykładnego tragizmu i patosu”.

I odpowiedź cenzorom oraz „naukowym konsultantom” resortu wraz z odmową zgody na zakłamywanie świadectw pamięci narodu. Na samocenzurę własnego dorobku i prawdy pamiętnikarskiej.

„**Ja jestem** – pisała M. Dąbrowska w odpowiedzi konsultantom i cenzorom – **od rzeczy pozytywnych i szukam wartości pozytywnych. Gdy nie mogę ich znaleźć w warunkach, szukam ich w człowieku czy zespole ludzi. Sądzę, że po pięciu latach negacji i poniżenia narodu taka postawa jest przydatna. I kto się do mnie zwraca, zwłaszcza zaś o podjęcie pewnych zadań wychowawczych, może otrzymać tylko wskazanie rekonfrontujące i pozytywne. Albo otrzyma milczenie. Ale mam wrażenie, że lepiej jest, ażebyśmy nie musieli milczeć**” („Kultura Wsi” nr 2/1996).

Intuicja nie zawiodła wielkiej pisarki i wychowawczyni pokoleń. Młode pokolenia wiejskie prawdopodobnie dokumentują życie wsi i narodu w każdym nowym dziesięcioleciu naszych dziejów – w których Polska dojrzewa do nowych wielkości. Uczeni mają obowiązek być strażnikami i promotorami twórczości narodu.

Pani Maria pisała swoją dalekowzroczną prognozę kulturotwórczą „po pięciu latach negacji i poniżenia narodu”. Wychodziliśmy w roku 1999, w sześćdziesięciolecie żagwiącego i dramatycznego września, z nowym konkursem na pamiętniki wiejskie, wychodźcze i polonijne. Po 80 latach od wydania początkowych tomów fundamentalnego „The Polish Peasant in Europe and America”, należy w oparciu o rozległy całokształt pamiętnikarstwa polskiego i polonijnego wydać wielotomowe studium kontynuatorskie **„Wieś polska i Polacy w kulturze Europy, Ameryki i świata”**. To będzie posag tożsamości i atrakcyjności naszej kultury w Europie i świecie III tysiąclecia chrześcijaństwa. Potrzebne jest także kolejne dzieło kontynuatorskie młodej wsi **„Młode pokolenie rolników – inteligentów. Procesy i zagadnienia kształtowania się społeczeństwa ponadkastowego w Polsce”**.

Pragniemy także doprowadzić do wydawania skromnego pisma pamiętnikarskiego Polaków i Żydów: **„Wspólnota Pamięci”** – z dodatkiem po hebrajsku oraz w językach obcych głównych skupień Polonii Wschodu i Zachodu. Jak też do wzniesienia zainicjowanego w 1906 roku przez Aleksandra Świętochowskiego **Domu Wsi Polskiej i Polonii** w stolicy na Polu Mokotowskim oraz do uratowania Placu Ojczyzny im. J. Piłsudskiego przed bankami i hotelami – dla dzwignięcia tam **Kapitolu Polskiego** – Panteonu Pamięci Narodu, **Ekumenicznej Bazyliki Dziękczynienia i Pojednania, Łuku Triumfalnego** oraz **Wielkiej Kolumny Opatrzności i Zwycięstwa dla Największego z Polaków**.

Świadectwa pamiętnikarskie Polaków, Polonii i Żydów Polskich – powinny być trzonem źródłowym i podstawą badań naukowych postulowanego Instytutu Pamięci Narodu Polskiego, a interdyscyplinarne i wieloetniczne Centrum Pamiętnikarstwa będzie tego IPNP niezależnym partnerem badawczym.

Nowym rozległym zadaniem mogłaby w pełni podolać placówka integrująca tradycyjne polskie struktury nauki z XIX wieku z instancją powołaną w 1950 roku – czyli postulowany: **Instytut Pamiętnikoznawstwa Polskiego, Polonijnego i Żydów Polskich** przy Polskiej Akademii Nauk, Polskiej Akademii Umiejętności oraz Staszycowskim Towarzystwie Naukowym Warszawskim i TPP, jak też przy pięciu uczelniach najbardziej zasłużonych dla pamiętnikoznawstwa: w Poznaniu (UAM), w Łodzi (UŁ) i trzech w Warszawie (IGS/SGH, SGGW i UW).

Konstancin-Rudno-Fort Legionów Cytadeli Warszawskiej, kwiecień 2000 r.

Źródło: „Pamiętnikarstwo Polskie” nr 1–2 /27–28/ 2000, s. 105–109.

* * *

Dwa lata upłynęły od wznowienia, po 23 latach wymuszonej przerwy, kwartalnika „Pamiętnikarstwo Polskie”. Weszliśmy w trzecie tysiąclecie naszego śródziemnomorskiego kręgu rodzącej się humanistycznej cywilizacji wszechludzkiej. W niepodległych latach trzydziestych – złotym okresie polskiego pamiętnikarstwa i pamiętnikoznawstwa – mój Niezapomniany Nauczyciel, Florian Wspaniały, w oparciu o kilkadziesiąt autobiografii stworzył dzieło założycielskie dla idei takiej cywilizacji – traktat: **„Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości”**.

Szlakami myśli tego Wielkiego Uczonego i Polaka podąża współczesny czołowy personalista, ekumenista oraz promotor polskości: pamiętnikarz i Papież-Polak – Karol Wojtyła.

Przed 65 laty – w 1937 roku – jako 23-letni magister socjologii od Mistrza Znanickiego, miałem szczęście trafić do pierwszej pracy w stolicy w rodzącym się Państwowym Instytucie Kultury Wsi. Wraz z 17-osobowym zespołem starszego kolegi z Poznania, Józefa Chałasinskiego – w 11 pokojach przy ul. Senatorskiej 29 – w błyskawicznym tempie, wobec zagrożeń nadciągającej wojny, współformowaliśmy wspólnie z 1.544 młodowiejskimi pamiętnikarkami i pamiętnikarzami wiekopomne dzieło socjologii polskiej i światowej oraz **kwintesencję Polski i polskości – jej procesu narodotwórczego i kulturotwórczego: „Młode pokolenie chłopów”**.

Ówczesny Minister Rolnictwa – niedościgły Juliusz Poniatowski – nie tylko doprowadził do rządowego pierwszego Kongresu Kultury Wsi w dniach 28–29 maja 1936 r., ale patronował ukoronowaniu prac młodego PIKW pamiętnikoznawczym czteroksięgiem: **„Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce”**.

Obronął także to dzieło – przez złożenie nie przyjętej dymisji – przed decyzją Prezydenta, Premiera i Wodza Naczelnego: oddania go na przemiał, jako „zagrożającego podstawom ustroju i bezpieczeństwa państwa polskiego”. Wielki Juliusz ujawnił te tajemnice stanu dopiero w ostatnich tygodniach swego życia.

Wydając w 1946 roku w Rzymie dwutomowy skrót „Młodego pokolenia chłopów” – w przedmowie powtórzył argumentację obronną dzieła z 1938 roku, nazywając je **„pomnikiem największej przemiany narodu polskiego”** oraz świadectwem, że **„młode pokolenie potomków glebae adscripti przyjęło ideę niepodległości Polski za własną i wydrzeć jej sobie nikomu nie pozwoli”**.

W styczniu 1994 roku zainspirowaliśmy spotkanie z Premierem RP i Prezesem NKW PSL – Waldemarem Pawlakiem. Miało ono na celu przygotowanie rządowej narady w sprawie kultury wsi, reaktywowanie Polskiego Instytutu Kultury Wsi, kontynuowanie **„Encyklopedii Ruchu Ludowego”** i zapoczątkowanie **„Encyklopedii Kultury Wsi Polskiej”** oraz półrocznika: **„Kultura Wsi”**.

Postulowaliśmy powtórzenie konkursu młodowiejskiego i opracowanie czteroksięgu kontynuatorskiego: **„Młode pokolenie rolników-inteligentów. Procesy i zagadnienia kształtowania się społeczeństwa ponadkastowego w Polsce”**. Były to prace przygotowawcze do zaznaczenia w 1996 roku 60-lecia narady rządowej i erygowania dekretem Prezydenta RP z 30 września PIKW oraz rozpisania konkursu młodowiejskiego w historycznym 1936 roku. W efekcie styczniowego spotkania pojawiła się w „Zielonym Sztandarze” fotografia Premiera RP i Prezesa ZG TPP, nota o spotkaniu oraz wywiad z pamiętnikoznawcą – pod wymownie prognostycznym tytułem: **„Kto rządzi – ten ryzykuje!”**.

W dramatycznym grudniu 1995 roku Premier Józef Oleksy przyjął w URM mnie oraz przedstawicieli szkoły pamiętnikoznawstwa Znanickiego-Chałasińskiego i w wyniku narady oraz merytorycznej dyskusji udzielił wsparcia tej szkole, umożliwiającego powołanie do życia półrocznika **„KULTURA WSI. Wiejskie źródła kultury w polskim procesie narodotwórczym”** i zarysowanie **„Encyklopedii Kultury Wsi Polskiej”** oraz ujawnienie nieprzerwanie działającego od 1936 roku **Polskiego Instytutu Kultury Wsi**.

Szkoła pamiętnikoznawstwa polskiego, polonijnego i Żydów Polskich nie zmarnowała zatem danej jej w 1995 roku szansy przetrwania, odrodzenia i dalszej służby dla polskości i Polski.

W końcu 1998 roku – gdy wielka niemoc paraliżowała wszelkie działania ratunkowe w kraju wobec internowań i zagrożonych zniszczeniem unikatowych w świecie świadectw autobiograficznych historii własnej Polaków, Polonii i Żydów Polskich – zainteresowaliśmy losem tych świadectw Wielkich Polaków z diaspory: Jerzego Giedroycia, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Wszyscy zareagowali z wielką troską i gotowością służenia doświadczoną radą oraz maksymalnym współzaangażowaniem. Wielki Polityk i Redaktor oraz gorący patriota niepodległościowy i solidarnościowy, książę-demokrata Jerzy Giedroyc pisał do mnie serdecznie, nie szczędząc gasnących sił:

„Jan Ulatowski – pisze Redaktor „Kultury” – zostawił bardzo dużo materiałów i rodzaj swojego pamiętnika. Jego spuścizną zaopiekowała się p. Anna Micińska, która zresztą napisała o nim piękne wspomnienie, które w swoim czasie zamieściliśmy w „Kulturze” (nr 4/1998). P. Micińska całą spuściznę po Ulatowskim zdeponowała w Uniwersytecie Toruńskim, który zbiera archiwa pisarzy i działaczy emigracyjnych pod kierownictwem p. Mirosława Supruniuka.

Jak się orientuje z Pana listu, sprawą w tej chwili najważniejszą jest wykupienie zabytkowego Domu Pamiętnikarstwa w Rudnie i zabezpieczenie tam wszystkich zbiorów. Wymaga to bardzo dużych środków finansowych, i dlatego sądzę, byłoby potrzebne zorganizowanie odpowiedniej kampanii w środkach masowego przekazu. Jak również zaapelowanie o pomoc finansową – myślę tu o Komitecie Badań Naukowych i Ministerstwie Kultury i Sztuki. Przypuszczam, że najlepszą drogą byłoby udzielenie wyczerpującego wywiadu przez pana zarówno telewizji jak i prasie, myślę tu o „Gazecie Wyborczej” czy „Rzeczpospolitej”. Jeżeli Pan to aprobeuje, to bardzo chętnie, postaram się, w miarę moich niewielkich możliwości, te rzeczy zaaranżować. To są rzeczy najważniejsze, wobec których projekty ocalenia Placu Piłsudskiego i stworzenie Panteonu Pamięci Narodu trzeba odsunąć na plan dalszy, czekając poprawy sytuacji”.

Pełną szansę odrodzenia w III Tysiącleciu złotego okresu pamiętnikarstwa polskiego, polonijnego i Żydów Polskich z niepodległych lat trzydziestych mogą wspólnie stworzyć: marcowa narada przedstawicieli czołowych szkół pamiętnikoznawstwa w URM – z inicjatywą Premiera Leszka Millera i Wicepremiera, Jarosława Kalinowskiego – oraz patronat Prezesa PAN nad powstaniem struktury międzyplacówkowej dla uratowania unikatowych w świecie zbiorów pamiętnikarskich świadectw Pamięci Narodu oraz ustabilizowaniu społecznikowskich placówek pamiętnikoznawstwa.

Na marcowej naradzie w URM ustalono rozpisanie we wrześniu 2002 r. nowego konkursu młodowiejskiego, kontynuowanie klasycznych pamiętnikoznawczych dzieł z 1918/20 i 1938 roku oraz podjęcie prac nad encyklopediami, badań nad wspólnotą pamięci polsko-żydowskiej, jak też inicjatyw dotyczących powszechnego kształcenia i samokształcenia radiowo-telewizyjnego – z „Poradnikami Powszechnego Samokształcenia”.

Monumentalna Księga „Dziesięciolecie Polski Niepodległej” rządu Unii Wolności i AWS – wymaga dopełnienia księgą pamiętnikarskiej autohistorii wszy-

stkich środowisk Narodu – jak księga z 1928 r. **„DZIESIĘCIOLECIE POLSKI ODRODZONEJ”** została dopełniona w 1938 r. czterotomową księgą autohistorii młodowiejskiej oraz ziemiańskiej: **„Księgą Wsi Polskiej. Źródła, dzieje i kierunek jej kultury”** – a ponadto seriami pamiątkarskimi L. Krzywickiego z IGS oraz W. Grabskiego z SGGW.

Inaugurowana **„Biblioteczka Konwersatorium Pamiętnikoznawstwa”** przygotowuje godne upamiętnienie Polskiego Października 1956 roku na jego półwiecze, przypadające w 2006 roku. Młodzież polska wznowi znowu z popiołów swój feniksowy tygodnik „Po prostu”.

Stanie się ta nasza **„Biblioteczka”** żywotną kontynuacją idei niezapomnianego zrywu patriotyczno-niepodległościowego 1956 roku i niepowtarzalnego tygodnika „Po prostu”.

Konstancin-Rudno-Warszawa, czerwiec 2002 r.